

Łukasz STACH, Paulina SACHARCZUK

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński

MORZE POŁUDNIOWOCHIŃSKIE JAKO MIEJSCE RYWALIZACJI GEOPOLITYCZNEJ I WYSCIGU ZBROJEŃ MORSKICH W AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Abstrakt:

Artykuł koncentruje się na problemie znaczenia geopolitycznego Morza Południowochińskiego, jak też kwestii istniejących tam sporów terytorialnych. Wyjaśnia nie tylko dlaczego wspomniany akwen ma tak duże znaczenie geopolityczne, ale również ukazuje modernizację marynarek wojennych krajów zaangażowanych w spory terytorialne na Morzu Południowochińskim. W pierwszej części artykułu omówiono strategiczny wymiar Morza Południowochińskiego, jak też spory terytorialne występujące w tym regionie. Część druga dotyczy zbrojeń morskich krajów zaangażowanych w spory terytorialne (Wyspy Spratly, Wyspy Paracelskie, Rafa Scarborough), natomiast kolejna przedstawia aktualną sytuację polityczną w regionie.

Słowa kluczowe: Morze Południowochińskie, Wyspy Spratly, Wyspy Paracelskie, zbrojenia morskie.

Wstęp

Obszar Morza Południowochińskiego stanowi dzisiaj temat debat politycznych, dotyczących energetyki i kwestii militarnych. W tym akwenie krzyżują się interesy wielu krajów (zwłaszcza członków ASEAN), a także ma miejsce rywalizacja geopolityczna wielkich mocarstw (Chin i USA), co sprawia, że ma on znaczenie strategiczne. Rozbudowa potencjału militarnego Chińskiej Republiki Ludowej, która pociągnęła za sobą zbrojenia krajów regionu, powoduje, że Morze Południowochińskie staje się coraz bardziej istotnym punktem na geopolitycznej mapie świata. Krzyżują się na nim szlaki morskie kluczowe dla gospodarek państw Azji Południowo-Wschodniej, Chin, Japonii i Korei Południowej, a także państw Zachodu, którymi transportuje się surowce energetyczne oraz ogromne ilości innych towarów. Do tego dochodzą nierozpoznane do końca żywe zasoby morza oraz złoża ropy naftowej i gazu. Wszystko to sprawia, że kontrola nad regionem Morza Południowochińskiego

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

jest sprawą istotną dla podmiotów zaangażowanych w rywalizację o regionalną, jak i globalną dominację.

Wspomniany wzrost potencjału militarnego Chin, jak i zbrojenia pozostałych krajów basenu Morza Południowochińskiego, są związane z długoletnim sporem o przynależność poszczególnych wysp, raf koralowych, szelfów oraz obecnych w ich obrębie zasobów mineralnych. Stany Zjednoczone z obawą obserwują manewry polityczne i militarne państw uwikłanych w spory dotyczące podziału wpływów w opisywanym obszarze. Należy pamiętać, że rosnąca potęga ekonomiczna, polityczna i wojskowa Chińskiej Republiki Ludowej skupia na sobie oczy całego świata. Tymczasem roszczenia ChRL obejmują niemal cały obszar Morza Południowochińskiego. Jego objęcie chińską jurysdykcją mogłoby doprowadzić do całkowitej reorganizacji dotychczasowego ładu w tym regionie świata.

Celem artykułu jest ukazanie szczególnego geopolitycznego znaczenia Morza Południowochińskiego, czego wyrazem jest nasilający się wyścig zbrojeń morskich państw tego akwenu. Waga kontroli nad Morzem Południowochińskim w oczywisty sposób stymuluje zbrojenia morskie państw zaangażowanych w tamtejsze spory terytorialne, ale dla Chin aspirujących do roli globalnego mocarstwa, uzyskanie dominującego wpływu na Morzu Południowochińskim stanowi narzędzie osiągnięcia celów strategicznych w wymiarze globalnym.

Strategiczne znaczenie Morza Południowochińskiego

W obecnym okresie rozwoju gospodarki globalnej korzystającej z masowych przewozów towarowych, elementem o strategicznym znaczeniu są morskie szlaki komunikacyjne. Zapewnienie bezpieczeństwa i swobody przepływu przez Morze Południowochińskie, jak też Cieśninę Malakka i Cieśninę Tajwańską jest sprawą priorytetową dla światowej gospodarki. Szlakiem tym do Japonii i Korei Południowej przepływa m.in. 25% światowego transportu ropy naftowej (Brażkiewicz i Śliwa 2011, s. 56). Rośnie także znaczenie skroplonego gazu naturalnego (LNG), który coraz częściej wykorzystywany jest w krajach wysoko uprzemysłowionych, importowanego głównie z Malezji i Indonezji (Kubiak 2007, s. 246). Akwen Morza Południowochińskiego jest również źródłem protein, pochodzących z połowu i hodowli ryb oraz owoców morza, dla około 500 milionów ludzi. Przykładowo, dla Filipińczyków 80% diety stanowią ryby i owoce morza, a zatem morska fauna jest ważnym elementem bezpieczeństwa żywnościowego kraju (Ibidem, s. 322).

Sytuację zaogniają odkryte w drugiej połowie XX wieku na dnie morza bogate złoża ropy naftowej i gazu, które wzmogły walkę o wpływy w regionie. Optymistycznie szacuje się, że stanowią one trzeci (po Zatoce Perskiej i regionie Morza Kaspijskiego) strategiczny obszar na światowej mapie energetycznej.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

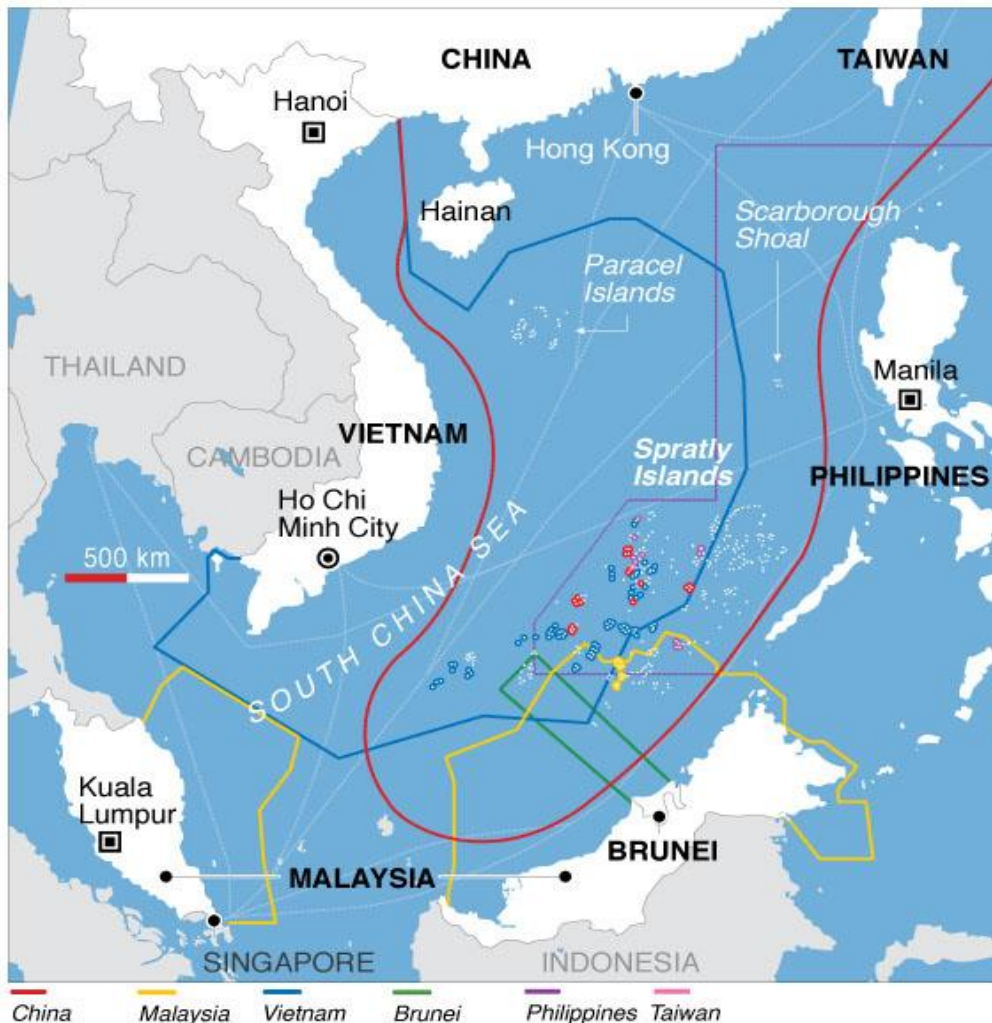
Chińskie Ministerstwo Geologii i Zasobów Mineralnych oszacowało zasoby ropy naftowej i gazu w okolicy Wysp Spratly na 17,7 miliardów ton, co stawia ten obszar w grupie kilku najważniejszych w świecie pod względem rezerw tych surowców (Brażkiewicz i Śliwa 2011, s. 54).

Z opisanych powyżej względów kontrola nad Morzem Południowochińskim wiąże się z istotnymi profitami ekonomicznymi, militarnymi, a co za tym idzie - wzmocnieniem pozycji geopolitycznej. Nie dziwi zatem fakt, że wiele krajów zgłasza pretensje do całości lub fragmentu opisywanego regionu. Państwo Środka rości prawa do niemal całego obszaru Morza Południowochińskiego. W związku z tym Chińczycy przyspieszają rozbudowę marynarki wojennej i sił powietrznych, a także zwiększają swoją obecność w przestrzeni kosmicznej. Od lat 70. Chińczycy coraz śmieiej sięgają po tereny, które uznają za należące do nich, czyli m. in. obszar Morza Południowochińskiego. Dla Chin kontrola nad Morzem Południowochińskim oznacza możliwość wyjścia na Ocean Indyjski, jak też zabezpieczenie się przed groźbą blokady morskiej. Brak takowej kontroli - co zrozumiale - stawia Chiny przed ryzykiem zamknięcia swobody żeglugi na najważniejszym dla tego państwa szlaku komunikacyjnym. Nie można zapominać o hipotetycznym, ale jednak istniejącym - zagrożeniu blokadą morską tego kraju, a nawet o groźbie ataku na jego kluczowe punkty, z których część położona jest na południowym wybrzeżu Chin. Swoje roszczenia do terenów Morza Południowochińskiego zgłasza także Tajwan oraz pięć państw należących do ASEAN – Brunei, Filipiny, Indonezja, Malezja i Wietnam (Rowiński 2006, s. 286). Obszary wyspiarskie objęte sporem terytorialnym to przede wszystkim archipelag Spratly i Wyspy Paracelskie, a także Rafa Scarborough.

Wyspy Paracelskie usytuowane są około 280 km na południowy wschód od chińskiej wyspy Hainan oraz 445 km na wschód od wietnamskiego portu Da Nang (Ibidem, s. 289). Archipelag tworzy piętnaście wysepek, których powierzchnia zajmuje niecałe 3 km². Ponadto znajduje się tam około 12 raf i ławic na obszarze 7,5 tys. km². Od 1974 roku wyspy te administrowane są przez Chińską Republikę Ludową. Warto wspomnieć, że ChRL przejęła Wyspy Paracelskie za pomocą siły zbrojnej, dokonując inwazji i pokonując wojska chylącego się ku upadkowi Wietnamu Południowego. Do tego momentu - pomimo likwidacji państwowości południowowietnamskiej - problem ten zatruwa relacje między Wietnamem i Chinami (Kościelniak 2012, s. 45). Natomiast Wyspy Spratly rozrzucone są na powierzchni około 400 tys. km², gdzie znajduje się 170 wysp, raf koralowych, pływczyn i ławic, o łącznej powierzchni 10 km². Biorąc pod uwagę czynnik ekonomiczny, większe znaczenie mają wyspy Spratly, w pobliżu których biegną morskie szlaki komunikacyjne. Położenie, jak i roszczenia terytorialne w regionie Morza Południowochińskiego ilustruje rys. 1.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

Rys. 1. Roszczenia terytorialne państw Morza Południowochińskiego



Źródło:

https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/d/de/South_China_Sea_claims_map.jpg

Widać wyraźnie, że roszczenia terytorialne państw zaangażowanych w spór nachodzą na siebie. Chiny roszczą sobie pretensje do kontroli nad większością spornego terenu, co prowadzi do konfliktu z Wietnamem. Do tego dochodzą roszczenia Malezji, Filipin oraz Sultanatu Brunei. Tworzy to skomplikowaną sytuację, w której zaspokojenie roszczeń będzie wymagało wypracowania kompromisu, lub też - w najczarniejszym scenariuszu - może doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Warto też dodać, że w przypadku zarówno Wysp Paracelskich i Spratly, nadrzędną kwestią jest strefa ekonomiczna i zasoby podmorskie, podczas gdy sama przynależność wysp ma znaczenie drugorzędne.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

Jak już podkreślono, kluczową rolę w regionie pragną odgrywać Chiny. Dla Państwa Środka ma on ogromne znaczenie strategiczne: przez te wody przechodzi około 80% chińskiego importu ropy naftowej, na akwenie znajdują się bogate łowiska ryb, jak i podmorskie złoża węglowodorów. Dla Chin obszar ten stanowi też bufor z militarnego punktu widzenia, gdyż każda próba morskiej blokady zakładałaby działania przeciwnika na tych wodach (Taylor 2011, s. 296; Stach 2015, s. 90). Dlatego opanowanie Morza Południowochińskiego ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa Chin. Chińskie dążenia prowadzą do napięć w stosunkach z pozostałymi państwami regionu, które także zdają sobie sprawę ze strategicznej wagi akwenu, oraz z potencjalnych ekonomicznych, militarnych i politycznych profitów wynikających z jego opanowania. Dlatego też wszystkie państwa zaangażowane w konflikt starają się wzmocnić swoją pozycję, a jednym ze sposobów jest rozbudowa i modernizacja ich sił morskich (Stach 2015, s. 90).

Po raz pierwszy w oficjalnych dokumentach chińskich kwestia Morza Południowochińskiego pojawiła się w opublikowanej w 2015 roku Białej Księdze Chin. Wyjątkowo mocno podkreślano w niej ochronę praw i interesów morskich, zwłaszcza w świetle oskarżeń wystosowanych przez Pekin w kierunku Filipin i Wietnamu. Militaryzacja wysp Paracelskich i Spratly przez wspomniane państwa, odebrana była przez Pekin jako prowokacja i ingerencja w suwerenne terytorium ChRL. Państwo Środka coraz śmielej domaga się usankcjonowania swoich roszczeń. Nie czekając na prawne uregulowanie konfliktu Chiny wprowadzają na ten akwen od 2014 roku platformy wiertnicze oraz budują sztuczne wyspy. Działania te oraz rozbudowa chińskiego potencjału militarnego dopinguje inne kraje zaangażowane w spór do rozbudowy flot wojennych.

Zbrojenia morskie krajów zaangażowanych w spór na Morzu Południowochińskim

Pisząc o sporach terytorialnych w obszarze Morza Południowochińskiego należy zaznaczyć, że Azja Południowo-Wschodnia jest regionem, gdzie obserwujemy rosnącą dynamikę wydatków na zbrojenia. Według Sztokholmskiego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) w latach 2005-2013, w omawianym regionie, wydatki na obronę wzrosły o 24% (Behrendt 2015, s. 167). Fakt ten związany jest nie tylko ze sporami terytorialnymi, ale też ze wzrostem wydatków na obronę Chin, których działania katalizują zbrojenia pozostałych państw zaangażowanych w spory na omawianym akwenie. W obliczu narastających zagrożeń, kraje regionu modernizują swoje siły zbrojne, a także nawiązują sojusze wojskowe. Wszystko to podbudowywane jest retoryką o konieczności kompromisu i pokojowego rozwiązania konfliktu. Przykładowo, 9 czerwca 2016 roku przedstawiciele Chin oraz krajów ASEAN zadeklarowali skuteczne wdrożenie Deklaracji o Postępowaniu Stron na Morzu Południowochińskim (DOC) oraz pogłębianie i wzmocnienie współpracy w

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

transportu morskim, zapewnienia pokoju i stabilności oraz dobrobytu i rozwoju w regionie (http://usa.chinadaily.com.cn/world/2016-06/10/content_25662835.htm, 11.01.2017).

Wspomniana pokojowa retoryka nie przeszkadza stronom sporu wzmacniać swego potencjału militarnego, który może zostać użyty zarówno jako czynnik odstraszania potencjalnych agresorów, wzmocnienia pozycji danego gracza, czy też – w najczarniejszym scenariuszu – element prowadzenia działań wojennych, mających na celu zabezpieczenie politycznych i ekonomicznych interesów danego państwa.

Chiny

Obecnie Chiny prowadzą bardzo ambitny program zbrojeń morskich, mający uczynić z Marynarki Wojennej Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej flotę oceaniczną do 2020 roku. Rozbudowa ta prowadzona jest na kilku płaszczyznach. Chiny wdrażają do służby lotnictwo pokładowe, wzmacniają swoje siły podwodne jak i nawodne, a także rozbudowują zdolności przetrzucania sił lądowych drogą morską i swe możliwości w zakresie desantu morskiego. Jak podkreśla Adam P. Olechowski (2012, s. 122), Chińczycy przywiązują też dużą wagę do rozwoju informatyki, logistyki i do modernizacji posiadanego sprzętu.

W mediach najmocniej akcentuje się wprowadzenie do służby pierwszego chińskiego lotniskowca o napędzie klasycznym. Powstał on na kadłubie zakupionego od Ukrainy lotniskowca *Varyag*. Chińczycy dokończyli jednostkę, która odbyła pierwsze próby morskie w 2011 roku. Jednakże okręt ten ma swoje ograniczenia, dotyczące możliwości bazowania samolotów. W porównaniu do możliwości bojowych lotniskowców *US Navy* jego potencjał bojowy jest niewielki. Do tego Chińczycy wciąż bazują na importowanych z Rosji technologiach lotniczych, np. myśliwcach pokładowych Su-27K (Wyszyński 2012, s. 389). Nie należy jednak lekceważyć chińskich osiągnięć w tej dziedzinie. Lotniskowiec *Liaoning* (który osiągnął gotowość operacyjną w 2016 roku) może być bardzo przydatny do celów szkoleniowych, a dzięki wdrożeniu go do służby chińska flota nabierze doświadczenia w eksploatacji okrętów tej klasy. Chińczycy budują także kolejne lotniskowce. W stoczni Dalian powstaje jednostka *Typ 001A*, będąca *de facto* modyfikacją postsowieckiego projektu typu *Admirał Kuzniecow* (ex-ukraiński *Varyag*). Chiny planują także wdrożenie do służby lotniskowca z napędem nuklearnym, aczkolwiek trudno w tym momencie podać konkretne dane dotyczące jego możliwości bojowych czy terminu osiągnięcia gotowości operacyjnej (Dura 2016). O ile Chiny znajdują się dopiero na początkowym etapie tworzenia oceanicznej floty lotniskowców, to wspomniany *Liaoning* może być efektywnym narzędziem demonstracji siły na Morzu Południowochińskim.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

Również pozostała część chińskiej floty nawodnej przechodzi gwałtowny rozwój i modernizację. O ile Państwo Środka nie buduje potężnych (ale i drogich) krążowników raketowych, podobnych do amerykańskich jednostek typu *Ticonderoga* czy ex-radzieckich *Projekt 1140* (typ *Slava*) oraz *Projekt 1144* (typ *Kirów*), to liczebność niszczycieli raketowych, fregat i korwet rośnie, a do służby wcielane są nowe jednostki. W latach 90. Chińczycy porzucili praktykę budowania długich serii niszczycieli o przeciętnych możliwościach, skupiając się na wprowadzaniu do służby nowych typów jednostek, budowanych w niewielkich ilościach (najczęściej po 2 jednostki danego typu). Polityka taka ma na celu przetestowanie optymalnych rozwiązań konstrukcyjnych i taktycznych (Thanh Ho i Behrendt 2014, s. 19). Jeszcze w latach 90. trzonem chińskiej marynarki wojennej były niszczyciele raketowe *Typ 051* (typ *Luda*), jednakże jednostki te stopniowo są wycofywane ze służby. W 2015 roku pozostało na stanie 6 z 17 zbudowanych jednostek, przy czym okręty te znikną z pierwszej linii, najpewniej do 2020 roku (*Chinese Warships*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/navy.htm>, 11.01.2017). Okręty te sukcesywnie zastępowane są przez nowsze konstrukcje. Chińczycy pozyskali od Rosji 4 jednostki *Projekt 956 EM* (typ *Sowriemiennyj*), będące nowoczesnymi niszczycielami raketowymi. Do służby wdrożono również wspomniane krótkie serie jednostek rodzimej produkcji *Typ 051B* (typ *Luhai*)¹, *Typ 051C* (typ *Luzhou*) *Typ 052* (typ *Luhai*), *Typ 052B* (typ *Lyuang I*) oraz *Typ 052C* (*Lyuang II*) (Stach 2012, s. 350). Najwięcej uwagi przyciągnęły okręty typu *Lyuang II*. Ich wygląd (duża nadbudówka dziobowa z radarem dozoru ogólnego i kierowania ogniem, z 4 płaskimi antenami) przypominał amerykańskie rozwiązania zastosowane na radarze SPY-1, będącego częścią systemu AEGIS. Jednakże o możliwościach chińskiego radaru niewiele wiadomo, toteż trudno porównać go z systemami amerykańskimi (Thanh Ho i Behrendt 2014, s. 18). Gdyby Chińczykom udało się opracować własny odpowiednik systemu AEGIS, byłoby to istotne wzmocnienie ich floty w zakresie możliwości wykrywania i zwalczania przeciwnika, zwłaszcza samolotów i rakiet przeciwokrętowych. Jednakże, pytanie, czy Chiny posiadają system zbliżony do AEGIS pozostaje pytaniem otwartym. Nie podlega wątpliwości fakt, że okręty te dysponują rakietami przeciwlotniczymi dalekiego zasięgu, umożliwiającymi obronę całych zespołów floty. Do tej pory chińskie niszczyciele dysponowały środkami pozwalającymi na samoobronę na krótkim i średnim dystansie. Okręty te dysponują także nowym, artyleryjskim systemem obrony bezpośredniej i właściwościami *stealth*. Obecnie Chiny posiadają 6 okrętów tego typu. Rozwinięciem typu *Lyuang II* są okręty *Typ 052D*, (typ *Lyuang III*), wprowadzane do linii od 2014 roku. Te duże i nowoczesne niszczyciele mają być trzonem chińskich sił nawodnych, dysponując uzbrojeniem zdolnym do zwalczania celów

¹ Zbudowano tylko jeden okręt tego typu.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

nawodnych, powietrznych i podwodnych (*Lyuang III/Type 052D Multirole Destroyer*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/lyuang-iii.htm>, 03.02.2017).

Chińczycy rozpoczęli też budowę pierwszego niszczyciela *Typ 055*, który będzie największym okrętem wojennym w Azji, wykluczając lotniskowce (Behrendt 2016a). Generalnie, w 2015 roku Chiny posiadały (w zależności od źródeł) 23 lub 27 niszczycieli rakietowych. Jest to poważna siła, zwłaszcza, że wcielane do służby jednostki są coraz lepiej uzbrojone i dysponują zaawansowanym technicznie wyposażeniem elektronicznym.

Uzupełnieniem floty niszczycieli rakietowych jest około 45 fregat (*Chinese Warships*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/navy.htm>, 11.01.2017). Jednostki te są tańsze, a dzięki rozwojowi systemów uzbrojenia i elektroniki mogą stanowić poważne zagrożenie nawet dla dużych okrętów wojennych, zwłaszcza jeżeli dysponują parasolem powietrznym. Podobnie wygląda sytuacja w dziedzinie niewielkich jednostek, takich jak kutry rakietowe, w których budowę Chiny także inwestują. Wracając do fregat, najciekawszą konstrukcją są jednostki *Typ 054* (typ *Jiangkai*), które stanowią najliczniejszy typ chińskich okrętów w tej klasie (19 jednostek). Fregaty te w wielu aspektach przypominają francuskie jednostki typu *La Fayette* ((Thanh Ho i Behrendt 2014, s. 19).)

Jak już wspomniano, chińska flota rozbudowuje swoje siły lekkie, oparte m.in. na fregatach i kutrach rakietowych. Okręty te mogą operować na płytkich wodach w pobliżu własnych baz, w tym tych zlokalizowanych na budowanych przez Chińczyków sztucznych wyspach. Dzięki silnemu uzbrojeniu są zdolne do prowadzenia walki z każdą nawodną jednostką potencjalnego przeciwnika, takiego jak Wietnam, Malezja czy Filipiny. Ich duża liczebność (Chińczycy posiadają co najmniej 94 kutry rakietowe oraz 24 korwety) sama w sobie jest atutem, zwłaszcza, że większość z nich to nowo zbudowane jednostki. Najciekawszym są uzbrojone w rakiety woda-woda *Typ 022* (typ *Houbei*), skonstruowany w układzie katamaranu z zastosowaniem technologii *stealth*. Jest uzbrojony w 8 kierowanych rakiet *YJ-83* o zasięgu od 120 do ponad 200 kilometrów (w zależności od wersji). Sama ich liczba (najprawdopodobniej od 60 do 80 jednostek), wraz z przenoszonym uzbrojeniem, stanowi zagrożenie dla flot państw regionu, które odważyłyby się operować w pobliżu chińskich baz. Takie lekkie okręty są też tanie - co powoduje, że można produkować je masowo, a ich ewentualna utrata nie stanowi większego problemu. Mogą one z powodzeniem związać siły mniejszych krajów regionu, odstraszyć flotę nawodną przeciwnika od operowania w rejonie chińskich baz, a przez swoją obecność stanowić potencjalne zagrożenie dla jednostek przeciwnika.

Równie dynamiczny rozwój dotyczy też chińskiej floty podwodnej, zarówno jej komponentu "strategicznego" (czy okrętów przenoszących rakietę balistyczne), jak też jednostek przeznaczonych do zwalczania wrogiej floty i

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

żeglugi. Chińczycy budują zarówno atomowe okręty podwodne (AOP), jak też jednostki z napędem dieslowsko-elektrycznym. Jeszcze w okresie zimnej wojny marynarka wojenna Chin wcieliła do służby sześć AOP, jednakże zarówno okręt *Typ 092* (typ *Xia*), jak też 5 jednostek *Typ 091* (typ *Han*) nie prezentowały wielkiej wartości bojowej. Były to okręty hałaśliwe, co czyniło je łatwymi do wykrycia i zniszczenia. Obecne plany modernizacji zakładają wymianę przestarzałych AOP na nowe konstrukcje. Początkowe trudności technologiczne przezwyciężono współpracując z Rosją, w efekcie tego wdrażając do służby okręty *Typ 093* (typ *Shang*). Do 2016 roku chińską flotę zasilili najprawdopodobniej 4 jednostki tego typu (*Chinese Warships*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/navy.htm>, 11.01.2017). Okręty te są cichsze niż jednostki typu *Han*, najpewniej przenoszą też pociski przeciwokrętowe *YJ-18*, mogące zwalczać m.in. amerykańskie lotniskowce (zmodernizowany *Ty 093G*) (Gady 2015). W porównaniu do najnowszych jednostek zachodnich okręty *Typ 093* uważane są wciąż za przestarzałe, będące odpowiednikiem konstrukcji z lat 80., co nie zmienia faktu, iż jednostki te są kolejnym krokiem naprzód w dziele modernizacji floty chińskich atomowych okrętów podwodnych (Gady 2016). Amerykańskie źródła donoszą o kolejnym typie atomowych okrętów podwodnych (*Typ 095*), które mają wejść do służby, do 2020 roku (*Type 095 SSN*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/type-95.htm>, 31.11.2016).

Chiny intensywnie pracują nad wzmocnieniem swego potencjału odstraszania nuklearnego, co determinuje ich działania mające na celu wprowadzenie do służby następców nieudanej jednostki typ *Xia*. Efektem tego są okręty *Typ 094* (typ *Jin*), które stanowią drugą generację chińskich AOP przenoszących rakiety balistyczne. Na ich wyposażeniu znajduje się 12 międzykontynentalnych rakiet *JL-2* o zasięgu 8000 kilometrów (Hładij 2017; Stach 2012, s. 347-348). W porównaniu z poprzednikiem, okręty te mają zmodernizowany napęd, wyposażenie elektroniczne i uważane są za nieco cichsze (Stach 2012, s. 347-348). Jednakże, źródła amerykańskie wciąż klasyfikują jednostki tego typu jako hałaśliwe i stosunkowo łatwe do wykrycia. Można znaleźć też informacje o awaryjności rakiet *JL-2* (O'Rourke 2016, s. 15-16). Pojawiają się również doniesienia o kolejnym typie chińskich atomowych okrętów podwodnych zdolnych do przenoszenia rakiet balistycznych (*Typ 096*), aczkolwiek nadal trudno o precyzyjne informacje dotyczące uzbrojenia i planowanych osiągnięć tych jednostek (Thanh Ho i Behrendt 2014, s. 17). Obecnie Chińczycy posiadają najprawdopodobniej 7 lub 8 AOP, z czego 4 stanowią jednostki *Typ 094*, 3 lub 4 *Typ 093*, a pozostałe to wycofywane ze służby okręty *Typ 091* (O'Rourke 2016, s. 17; *Chinese Warships*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/navy.htm>, 11.01.2017) . Do 2020 roku siły te mają urosnąć do nawet 15 AOP, z czego 7 ma posiadać zdolność przenoszenia rakiet balistycznych z głowicami nuklearnymi.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

Oprócz floty AOP Chiny modernizują swoje konwencjonalne siły podwodne. Odziedziczona po latach "zimnej wojny" chińska flota jednostek o napędzie dieslowsko-elektrycznym była bardzo liczna, acz kompletnie przestarzała, toteż wymagana była jej wymiana. Początkowo zdecydowano się na zakup okrętów *Projekt 877 EKM* i *Projekt 636* (typ *Kilo*), łącznie 12 jednostek, w tym 8 dodatkowo uzbrojonych w rakiety przeciwokrętowe (Stach 2012, s. 349). Następnie Chiny przeszły do budowania własnych okrętów dieslowsko-elektrycznych, co zaowocowało wdrożeniem do służby 13 okrętów tego typu (O'Rourke 2015, s. 17). Następny chiński projekt stanowią jednostki *Typ 039A* lub *Typ 041* (typ *Yuan*), które są kompilacją rozwiązań zastosowanych w okrętach typu *Kilo* (kropłowy kształt kadłuba) oraz dotychczasowych chińskich doświadczeń. Pojawiają się również doniesienia o tym, że okręty te mają być wyposażone w system napędu niezależny od powietrza. Do tej pory zbudowano 12 okrętów tego typu. (*Yuan Type 039A/041*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/yuan.htm>, 07.12.2016). Widać wyraźnie, że Chińczycy zainwestowali znaczące środki w rozbudowę konwencjonalnych sił podwodnych. Takie jednostki dobrze nadają się do operowania na mniejszych i płytszych wodach, są bowiem mniejsze i cichsze od AOP (Krzewiński 1993, s. 27). Obecnie Chiny posiadają od 47 do 51 okrętów podwodnych napędem dieslowsko-elektrycznym, z czego 41 stanowią nowoczesne jednostki (O'Rourke 2016, s. 17; *Chinese Warships*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/navy.htm>, 11.01.2017). Różnica dotyczy ilości pozostających w służbie jednostek *Type 035* (typ *Ming*), które są już całkowicie przestarzałe i stopniowo wycofuje się je ze służby.

W kontekście sporów terytorialnych na Morzu Południowochińskim, jak też poszerzania możliwości demonstracji siły przez Chiny należy zwrócić uwagę na dynamiczną rozbudowę floty desantowej. Od momentu powstania Chińskiej Republiki Ludowej jej siły desantowe budowano w jednym celu - inwazji na Tajwan. Tak określone zadania nie wymagały budowy uniwersalnych okrętów desantowych, które byłyby zdolne do zapewnienia wsparcia logistycznego dla floty jak też transportu wojsk z dala od macierzystych baz. Zmianę tego stanu rzeczy sygnalizowało wprowadzenie do służby uniwersalnego okrętu desantowego-doku *Typ 071* (typ *Yuzhao*) Okręt ten wykazuje podobieństwo do amerykańskich jednostek typu *San Antonio*, jest w stanie przetransportować od 400-800 żołnierzy, 15-20 opancerzonych pojazdów amfibijnych, wyposażony jest też w obszerne lądowisko dla śmigłowców oraz zatapiający dok (Stach 2012, s. 351; Thanh Ho i Behrendt 2014, s. 19-20). W służbie znajdują się już 4 tego typu jednostki, a można znaleźć doniesienia o budowie kolejnych dwóch, jak też planach wprowadzenia kolejnych generacji dużych okrętów desantowych, w tym o planach budowy pierwszego śmigłowca desantowego. Chiny dysponują także wieloma niewielkimi jednostkami desantowymi (Stach 2012, s. 351). Posiadanie silnej floty desantowej i zaopatrzeniowej, zdolnej do wsparcia logistycznego

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

okrętów bojowych, jest istotne dla planów chińskiej dominacji w rejonie Morza Południowochińskiego, jak też możliwości wyjścia na szerokie wody Oceanów Indyjskiego oraz Pacyfiku.

Biorąc pod uwagę rywalizację w akwenie Morza Południowochińskiego, dla Państwa Środka najważniejszym czynnikiem może być uniemożliwienie Stanom Zjednoczonym wsparcia swych potencjalnych i realnych sojuszników w regionie. Chińczycy przywiązują ogromną uwagę do środków izolowania pola walki (A2AD - anti-access, area-denial), które mają na celu "odepchnąć" amerykańskie siły (głównie zespoły lotniskowców) do rejonu konfliktu, tak aby USA miały ograniczone możliwości działania, chociażby poprzez uderzenia swojego lotnictwa pokładowego. Na polu lotniskowców USA posiadają wciąż druzgocącą przewagę, toteż zneutralizowanie tej siły jest warunkiem koniecznym, aby Chiny mogły aspirować nie tylko do kontroli nad Morzem Południowochińskim, ale też do wdrożenia morskiej blokady Tajwanu, oraz wywierania presji na amerykańskich sojuszników w regionie (Japonia, Korea Południowa). Najbardziej znanym systemem jest balistyczny pocisk przeciwokrętowy *DF-21*, projektowany jako "zabójca lotniskowców". Broń ta - o zasięgu około 1500-2000 kilometrów - dysponuje wysoką prędkością lotu i systemem naprowadzania pozwalającym razić jej bardzo odległe i ruchome cele. Byłaby to idealna broń zmuszająca zespoły lotniskowców USA do operowania z dala od akwenów znajdujących się w pobliżu Chin i uważanych przez nie za swoje, w tym Morza Południowochińskiego (Stach 2012, s. 352-353). Oczywiście, nadal otwarte jest pytanie o skuteczność tego typu broni i jej systemów naprowadzania.

Kolejną sprawą budzącą ogromne napięcie jest budowa przez Chiny "sztucznych wysp" na Morzu Południowochińskim, które wyposażane są w infrastrukturę mogącą służyć celom militarnym. W sierpniu 2016 roku spore zamieszanie wywołały zdjęcia satelitarne, które pokazały nowo wybudowane przez ChRL hangary lotnicze na rafach Fierzy, Cross, Subi i Mischief (Wyspy Spratly). Fotografie przedstawiają trzy rodzaje hangarów, które zdołają pomieścić każdy odrzutowiec myśliwski Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, w tym *J-11* i *Su-30*. Kolejne hangary odpowiadają rozmiarom bombowców *H-6*, samolotów transportowych *Y-8* oraz samolotów klasy AWACS. Ostatni rodzaj zdoła pomieścić samoloty należące do największych w chińskich siłach powietrznych: transportowe *Y-20* i *Ily-76*, latające cysterny *Ił-78* i samoloty dozoru radiolokacyjnego dalekiego zasięgu *KJ-2000*. Eksperci z Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych uważają, że ich konstrukcja jednoznacznie skazuje na zamiary stricte wojskowe, a nie cywilne, jak próbuje wyjaśniać Chińska Republika Ludowa. Dodatkowy niepokój wzbudzają niezidentyfikowane wieże o niewiadomym przeznaczeniu zorientowane w stronę morza (Sacharczuk 2016a). Budowane zaplecze logistyczne, komunikacyjne, jak też prawdopodobnie trzy lotniska, wzmocnią

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

stałą obecność Chin w spornym regionie, jak też umożliwią instalację tam wyrzutni rakiet i systemów obrony przeciwlotniczej. Oczywiście, te pojedyncze cele zlokalizowane na niewielkiej przestrzeni mogą być wyeliminowane za pomocą uderzenia raketowego lub lotniczego, ale w obecnej chwili stanowią istotne wzmocnienie Chin w spornym rejonie.

Generalnie, w ciągu ostatnich 15 lat ambitny program modernizacji chińskiej marynarki wojennej doprowadził do zbudowania floty bardziej technologicznie zaawansowanej i posiadającej większe możliwości działania. Obecnie Marynarka Wojenna Chin posiada największą ilość jednostek, z ponad 300 okrętami nawodnymi, podwodnymi, patrolowymi i desantowymi. Chiny znacząco wzmacniają swój potencjał poprzez budowanie większych okrętów, zdolnych do pełnienia różnorodnych misji, uzbrojonych w zaawansowane systemy przeciwokrętowe, przeciwlotnicze, przeciwpodwodne oraz coraz doskonalsze środki rozpoznania. Chiny stopniowo przechodzą od floty przybrzeżnej do oceanicznej, zgodnie z przyjętą strategią, zakładającą, że do 2020 roku Chiny będą mogły operować na tzw. "drugim łańcuchu wysp" - rozciągającym się od rejonu Tokio aż do wód Nowej Gwinei. Jeżeli chodzi o spory terytorialne na Morzu Południowochińskim, rozbudowa marynarki wojennej pozwala Chińczykom na uzyskanie zdecydowanej przewagi nad siłami krajów rywalizujących, jak też poważne utrudnienie, lub wręcz uniemożliwienie interwencji sił USA w rejonie. Należy też podkreślić, że najsilniejszą chińską flotą jest Flota Morza Południowego, dysponująca 26 okrętami podwodnymi, 7 niszczycielami, 21 fregatami, 30 małymi okrętami raketowymi, jak też silnym komponentem desantowym (O'Rourke 2016, s. 29). Stanowi to siłę, z którą każde państwo regionu musi się liczyć.

Brunei

Marynarka niewielkiego Sultanatu Brunei - jak na rozmiar i potencjał ludnościowy państwa - prezentuje się okazale, aczkolwiek w porównaniu do sił pozostałych państw regionu jest słabsza. Roszczenia Brunei względem Wysp Spratly również są skromne i ograniczają się do Luisa Reef, jak też do zabezpieczenia wyłącznej strefy ekonomicznej (Roach 2014, s. 36). Państwo to dokonało znaczącej modernizacji swoich sił morskich, zastępując (lub uzupełniając) niewielkie jednostki patrolowe i raketowe, zdolne do operowania tylko na wodach przybrzeżnych, bardziej uniwersalnymi okrętami, wybudowanymi w Niemczech (Collin 2014). W skład Królewskiej Floty Brunei wchodzi 3 nowoczesne korwety (pojawiają się też określenia: morski okręt patrolowy - Offshore Patrol Vessel) typ *Darussalam* oraz 4 okręty patrolowe typ *Ijihad*, nie licząc mniejszych jednostek. 4 jednostka typ *Darussalam* budowana jest w Niemczech, planowana jest dalsza rozbudowa floty (*Brunei Navy*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/brunei/navy.htm>, 02.02.2017; <http://www.naval-technology.com/projects/muara-naval-base/>, 02.02.2017).

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

Słabością marynarki wojennej tego małego państwa jest brak parasola powietrznego, Brunie nie posiada bowiem myśliwców wielozadaniowych, aczkolwiek planowane jest pozyskanie 8 samolotów szkolno-bojowych - być może *T-50 Golden Eagle* od Korei Południowej.

Filipiny

Jednym z najważniejszych pretendentów do kontroli nad Morzem Południowochińskim są Filipiny. Obecny prezydent Filipin Rodrigo Duterte dokonał przewrotu w polityce tego państwa. Do 2016 roku Filipiny były postrzegane jako kraj proamerykański, tymczasem nowy prezydent oficjalnie sprzeciwił się obecności USA na wyspach filipińskich tłumacząc, że państwo zdolne jest samodzielnie sprostać prowokacjom ze strony ChRL. Jego polityka jest przeciwieństwem tego, za czym opowiadała się poprzednia głowa państwa, czyli Benigno Aquino III. Poprzedni prezydent mając świadomość, że możliwości marynarki wojennej Filipin ograniczają się do patrolowania wybrzeża, niwelowania skutków klęsk żywiołowych oraz zwalczania piractwa (Stach 2015, s. 96), opowiadał się za powrotem sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych oraz przyjęcia pomocy finansowej. Jego następcą ma odmienne podejście do współpracy na linii Manila-Waszyngton. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, jak na zmiany w polityce Filipin zareagują Chiny i co zaoferują Filipinom w zamian za polityczny zwrot względem Waszyngtonu. Wyraźnym sygnałem zbliżenia na linii Manila-Pekin jest wizyta obecnego prezydenta Filipin w Pekinie, pojawiają się także sygnały świadczące o możliwości kompromisu w kwestii spornej Rify Scarborough (Lim i Blancgard 2016). Dla Chin polityczny zwrot Filipin jest ogromną szansą na wzmocnienie swojej pozycji względem USA, zwłaszcza że retoryka prezydenta Duterte jest silnie antyamerykańska. Pytanie o amerykańską reakcję pozostaje otwarte, jednakże zarówno Waszyngton jak i Chiny mają w swych rękach narzędzia mogące służyć do pozyskiwania Filipin jako sojusznika, takiej jak pomoc wojskowa czy finansowa.

Swoje wsparcie oferuje Filipinom również Japonia. Ma ono bazować na transferze technologii i sprzętu, dzięki któremu nastąpi rozbudowa możliwości filipińskiej marynarki wojennej, co zapewni większą zdolność ochrony interesów Filipin na Morzu Południowochińskim. W 2015 roku były prezydent Filipin Benigno Aquino III przedstawił Japonii listę sprzętu militarnego, który jest niezbędny Filipinom dla modernizacji armii. Znalazły się na niej między innymi samoloty patrolowe *P-3C Orion*, niszczyciele typu *Shirane*, patrolowce typu *Hayabusa* i okręty podwodne typu *Oyashio*. Jednak Filipiny, zarówno pod kątem infrastruktury, jak też poziomu wyszkolenia personelu nie były jeszcze gotowe do wdrożenia tak wysoce nowoczesnego sprzętu. Generalnie, zawarto porozumienie na dzierżawę pięciu samolotów *TC-90* (Sacharczuk 2016b). Natomiast 24 października 2016 roku filipiński departament obrony podpisał

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

kontrakt z południowokoreańskim koncernem Hyundai Heavy Industries na budowę 2 fregat, które po ukończeniu będą najnowocześniejszym sprzętem w marynarce wojennej państwa (Behrendt 2016b). Należy zaznaczyć, że w 2016 roku Filipiny zażądały wyjaśnienia od chińskiej ambasady na temat rosnącej liczby okrętów chińskiej marynarki przy Rafie Scarborough, co naruszało ostatnią decyzję Trybunału Arbitrażowego (o samej decyzji więcej w końcowej części artykułu). Kolejną kwestią, która wzmaga napięcie są wysyłane od początku roku w rejon archipelagu Spratly chińskie pogłębiarki.

Z drugiej strony, w odpowiedzi na ciągle manewry ze strony ChRL, rząd filipiński planuje podwyższyć wydatki na obronę o 14 %. Departament Obrony Narodowej ogłosił, że planuje zakup sześciu samolotów wsparcia bezpośredniego i dwóch samolotów rozpoznawczych. Rodrigo Duterte wraz z prezydentem Indonezji Joko Widodo zamierzają intensywnie współpracować na rzecz zabezpieczenia szlaków morskich i zwalczania piractwa w regionie Morza Południowochińskiego. Ponadto prezydent Filipin wyraził zgodę na wkroczenie indonezyjskiej floty na wody terytorialne Filipin, aby pomóc schwytać działających tam piratów (Sacharczuk 2016c).

Pomijając kwestię zwalczania piractwa morskiego, stan floty Filipin pozostawia wiele do życzenia. Formalnie prezentuje ona znaczącą siłę, licząc - w zależności od źródeł - około 78 jednostek. Wśród nich znajdują się 3 fregaty, 12 korwet jak też 7 szybkich okrętów patrolowych (Kizu 2014, s. 94). Pozostałe okręty to niewielkie patrolowce, dobrze nadające się do działań na wodach archipelagu liczącego 7 tysięcy wysp, jak też kilkanaście okrętów desantowych, pomocniczych i zaopatrzeniowych. Problem w tym, że za nazwami fregata czy korweta, w przypadku Filipin nie kryje się zbyt wiele. 3 fregaty to byle amerykańskie jednostki typu *Hamilton*, zbudowane jeszcze w latach 60. Są one słabo uzbrojone (nie przenoszą rakiet woda-woda, czy woda-powietrzne), ich wyposażenie elektroniczne też nie należy do najdoskonalszych. W przypadku konfliktu jednostki te będą łatwym łupem każdego w miarę nowoczesnego i uzbrojonego w rakiety woda-woda okrętu wojennego, jak też samolotu. To samo można powiedzieć o filipińskich korwetach, które są nimi tylko z nazwy. Te kompletnie przestarzałe amerykańskie stawiacze min typ *Auk* i *Admirable* z czasów niemal II wojny światowej. Nieco nowocześniejsze są brytyjskie 3 korwety typu *Peacock*, zbudowane na początku lat 80. i sprzedane Filipinom w 1997 roku (*Philippine Warship*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/philippines/navy-equipment.htm>, 23.01.2017). Podobnie jak w wypadku filipińskich fregat okręty te nie są poważnym przeciwnikiem dla nowocześniejszych okrętów obsługiwanych przez dobrze wyszkolonych marynarzy. Generalnie, praktycznie całość marynarki (wyjąwszy kilka nowoczesnych patrolowców i wprowadzonego do służby w 2016 roku okrętu-doku - LPD *Tarlac*) wymaga modernizacji, a wręcz wymiany. Obecnie filipińska flota odstaje od swoich rywali w wyścigu o

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

wplywy na Morzu Południowochińskim, a wobec Chin jest praktycznie bezużyteczna. Brakuje okrętów zdolnych do zwalczania celów nawodnych i powietrznych. Pomimo wdrożenia w 1995 roku ustawy głoszącej konieczność modernizacji floty, w tej dziedzinie zrobiono do dzisiaj niewiele. Zakładano wdrożenie do służby 3 fregat, 6 korwet i 12 oceanicznych patrolowców, jak też 12 kutrów raketowych. Rzeczywistość zweryfikowała te plany, aczkolwiek od 2017 roku przewiduje się pozyskanie nowoczesnych jednostek (*Philippines Navy Modernization*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/philippines/navy-modernization.htm>, 04.02.2017). W 2016 roku podpisano umowę z Koreą Południową na dostawę 2 nowoczesnych fregat, które mają zostać dostarczone do 2020 roku. Dla Filipin istnieje możliwość kooperacji z Japonią lub - jeżeli zbliżenie z Chinami okaże się trwałe - z Państwem Środka. Nie można zapominać również o USA, dla których prochińskie Filipiny oznaczają możliwość wyjścia chińskiej floty poza pierwszy łańcuch wysp, co ograniczyłoby zdolności działania USA i czyniłoby ewentualną obronę Tajwanu praktycznie niemożliwą.

Malezja

Pomimo perturbacji związanych z kryzysem finansowym program modernizacji floty Malezji jest konsekwentnie realizowany. Jeszcze w 1997 Malezja pozyskała od Włoch 4 korwety typu *Laksamana*, a następnie - już od Wielkiej Brytanii - 2 fregaty typ *Leiku*. Do tego dochodzi 6 nowoczesnych dużych okrętów patrolowych, z których pierwsze 2 zbudowano w Niemczech, a pozostałe 4 już w malezyjskich stocznjach. Malezja planuje też pozyskanie od Francji 6 okrętów klasy LCS (*Littoral Combat Ship*) wywodzących się z jednostek typu *Gowind*, a łączna ich liczba może wynieść nawet 22. Państwo to buduje także swoje siły podwodne, o czym świadczy umowa z Francją dotycząca budowy 2 jednostek typu *Scorpene* (Thanh Ho i Behrendt 2014, s. 32-34). Pomimo sporów terytorialnych na Morzu Południowochińskim pomiędzy Chinami a Malezją, Malezyjczycy planują pozyskanie od Chin aż 18 małych okrętów patrolowych, co nastąpić ma do 2023 roku. Pierwsze 4 z nich mają powstać we współpracy malezyjsko-chińskiej, z czego 2 zbudowane w Chinach, a kolejne w Malezji (*Malezja z chińskimi patrolowcami*, <http://dziennikzbrojny.pl/aktualnosci/news,3,10346,aktualnosci-ze-swiata,malezja-z-chińskimi-patrolowcami>, 21.01.2017). Generalnie, do 2025 roku Królewska Marynarka Malezji posiadać ma 2 okręty podwodne, 4 fregaty, 22 jednostki LCS oraz 10 korwet, nie licząc okrętów desantowych i lotnictwa morskiego. Już obecnie jest to nowoczesna marynarka, dysponująca okrętami przenoszącymi pociski woda-woda, a Malezja posiada potencjał pozwalający jej na dokończenie modernizacji sił morskich. Stan floty Malezji uzupełniają też liczne niewielkie jednostki patrolowe służące do zwalczania piractwa morskiego, które stanowi zagrożenie dla żeglugi w Cieśninie Malakka (Stach 2015, s. 99).

Tajwan

Republika Chińska, czyli Tajwan, jest państwem wyspiarskim, funkcjonującym w cieniu kontynentalnych Chin, które (przynajmniej oficjalnie) traktują Tajwan jako „zbuntowaną republikę”. Jednym z głównych celów polityki Pekinu jest powrót Tajwanu do macierzy. Do czasu śmierci Mao Zedonga stosunki pomiędzy obydwojoma państwami można było określić jako wrogie, ale otwarcie Chin na świat i prorynkowe reformy spowodowały ewolucję polityki Pekinu względem Tajpej. Ryzyko otwartego konfliktu zbrojnego spadło, tak samo jak poziom wojowniczej retoryki Chin względem Tajwanu. Z drugiej strony Tajpei nie ogłosiło niepodległości, a współpraca gospodarcza pomiędzy obydwojoma krajami jest owocna (Stach 2015, s. 103). Pomimo ocieplenia wzajemnych relacji władze Tajwanu przywiązują dużą uwagę do modernizacji swych sił morskich, nie tylko ze względu na zagrożenie płynące z kontynentu, ale też z racji istnienia sporów terytorialnych.

Flota Tajwanu jest stosunkowo liczna, składa się bowiem z 287 okrętów. Jej trzon stanowią 4 niszczyciele rakietowe (amerykańskie jednostki typu *Kidd*), 4 okręty podwodne, 22 fregaty i 43 kutry rakietowe (Kizu 2014, s. 123-125). Jest to licząca się siła, jednakże wymagana jest jej modernizacja. Problem leży w dwóch czynnikach. Pierwszy z nich to rosnąca przewaga strony chińskiej w powietrzu. Jeżeli Chiny zdominują powietrze, żywot tajwańskiej floty nawodnej może być krótki, toteż walka na morzu zostanie wygrana lub przegrana w powietrzu (Stach 2015, s. 104). Tajwan może wzmocnić swoją obronę przeciwlotniczą, jak też potencjał swego lotnictwa, ale istnieje ryzyko zmasowanego ataku rakietowego Chin na tajwańskie instalacje militarne, co może wyeliminować bazy powietrzne oraz ograniczyć możliwości obrony przeciwlotniczej. Jako remedium na potencjalną chińską dominację w powietrzu Tajpei rozważa powiększenie floty podwodnej. Nowoczesny okręt podwodny, uzbrojony w pociski rakietowe, jest bardzo dobrym czynnikiem odstrasającym potencjalnego agresora (*Taiwan's Force Modernization: The American Side*, <http://www.defenseindustrydaily.com/taiwans-unstalled-force-modernization-04250/>, 02.02.2017). Tymczasem stan floty podwodnej Republiki Chin pozostawia dużo do życzenia: z 4 okrętów 2 nadają się tylko do celów szkoleniowych, a analitycy tajwańscy uważają, że niezbędne jest posiadanie nawet 10 okrętów podwodnych, tak aby stanowiły one znaczącą siłą odstrasającą (Chen 1997). Problem nie leży w finansach, stan gospodarki Tajwanu pozwala na podjęcie takiego wysiłku, ale w polityce. Stany Zjednoczone nie produkują okrętów podwodnych z napędem konwencjonalnym, a Chińska Republika Ludowa stara się utrudnić lub uniemożliwić zakupy u innych producentów. W 192 roku Holandia zrezygnowała z planowanej dostawy 4 okrętów podwodnych. Program budowy własnych okrętów podwodnych wcale nie gwarantuje sukcesu i pozyskania wartościowych jednostek (*Taiwan's Force Modernization: The American Side*,

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

<http://www.defenseindustrydaily.com/taiwans-unstalled-force-modernization-04250/>, 02.02.2017; Stach 2015, s. 104-105). Władze Tajwanu muszą jednak rozwiązać ten problem, ponieważ przewaga militarna Chin kontynentalnych rośnie, a amerykańskie możliwości wsparcia Tajpei maleją. Możliwość „odepchnięcia” floty USA od Tajwanu i faktyczne odcięcie wyspy od pomocy Stanów Zjednoczonych, przy groźbie dokonania skutecznej inwazji mogą być bardzo istotnym argumentem w rękach Pekinu, skutkującym naciskami politycznymi i wojskowymi, co w konsekwencji może doprowadzić do aneksji Tajwanu (lub pokojowego zjednoczenia - w zależności od punktu widzenia). Dlatego też utrzymanie sprawności marynarki wojennej i sił powietrznych, jak też możliwość odparcia desantu morskiego i powietrznego na Tajwan są dla Tajpei kluczowe (Stach 2015, s. 105). Należy przyznać, że plany rozbudowy floty Tajwanu są ambitne. Do 2020 roku przewiduje się osiągnięcie stanu 10 okrętów podwodnych, 9 niszczycieli, 24 fregat oraz 42 okrętów rakietowych, nie licząc mniejszych jednostek, w tym trałowców, istotnych przy prowadzeniu wojny minowej (*Republic of China Navy*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/taiwan/navy.html>, 21.12.2016). Jednakże, założenia te mogą ulec pokrzyżowaniu, ponieważ Chiny starają się wywierać presję na dostawców uzbrojenia, w tym Stany Zjednoczone, tak aby ograniczyć możliwość nabycia nowoczesnych systemów broni przez Tajwan (Stach 2015, s. 105).

Wietnam

Napięta sytuacja w obszarze Morza Południowochińskiego oraz gwałtowna rozbudowa potencjału chińskiej marynarki wojennej zmusiła Hanoi do wdrożenia ambitnego programu rozbudowy floty (Thanh i Behrendt 2014, s. 42). Analizując potencjał floty wietnamskiej należy podkreślić, że najbardziej istotne wzmocnienie jest możliwości dokonano się na polu floty podwodnej, którą Wietnam buduje praktycznie od zera. W tym celu zakupiono od Rosji 6 okrętów podwodnych *Projekt 636* (typ *Kilo*). Pierwsze jednostki trafiły do floty wietnamskiej już w 2013, a do 2016 roku wszystkie okręty mają zasilić marynarkę wojenną tego państwa. Wzmacnia to wietnamski potencjał odstrasżający i zwiększa szanse zachowania *status quo* w regionie (Kościelniak 2016, s. 118). Oczywiście należy pamiętać o konieczności wyszkolenia i zgrania załóg, co może zająć dużo więcej czasu niż sam zakup i wyposażenie jednostek.

Jednakże nie tylko podwodny komponent floty wietnamskiej ulega rozbudowie lub modernizacji. Kraj ten zakupił od Rosji 2 fregaty rakietowe projekt 11661E (typ *Gepard 3.9*), a ich możliwości na tyle zadowolili odbiorcę, że kolejne dwie jednostki tego typu znajdują się w budowie (Kościelniak 2015, s. 156). W 2003 roku Wietnam zakupił od Rosji 2 korwety rakietowe Projekt12418 (*Tarantul*). Również w tym przypadku okręty okazały się na tyle użyteczne dla Wietnamczyków, iż kolejnych 10 jednostek tego typu zasililo ich flotę (Stach 2015, s. 107). Wspomniane okręty są uzbrojone w rakiety przeciwokrętowe *Cb-*

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

35 *Uran-E* (Thanh i Behrendt 2014, s. 43). Wietnamczycy szukają także dostawców w Europie, czego dowodem jest podjęcie współpracy z Holandią. Prawdopodobnie poruszano kwestię zbudowania dla Wietnamu 4 nowoczesnych korwet *SIGMA* (Stach 2015, s. 107-108). Wietnam rozbudowuje również swoje zdolności A2AD, inwestując w nabrzeżne systemy rakietowe, zdolne do niszczenia okrętów wroga. Głównymi dostawcami na tym polu stały się Indie oraz Rosja. Wszystko to ma na celu ograniczenie swobody działania potencjalnego przeciwnika w pobliżu terytoriów, które Wietnam uważa za swoje.

Aktualna sytuacja

Obecna sytuacja w spornym regionie rozwija się bardzo dynamicznie, zarówno na polu wojskowym (intensywna modernizacja sił morskich krajów zaangażowanych w dysputy terytorialne), politycznym (relacje filipińsko-chińskie i malezyjsko-chińskie, amerykański *pivot* ku Pacyfikowi), prawnym (wyrok Trybunału Arbitrażowego w Hadze) jak też prowadzenia polityki faktów dokonanych i wzmacniania obecności w spornym regionie (np. sypanie sztucznych wysp).

12 lipca Trybunał Arbitrażowy w Hadze orzekł, że pretensje Chińskiej Republiki Ludowej do archipelagów i zasobów w obrębie tak zwanej linii „dziewięciu kropek” obejmującej niemal 85% obszaru omawianego akwenu, są bezpodstawne. Nie mają mocy prawnej wszystkie przedstawiane przez Państwo Środka historyczne uzasadnienia roszczeń, zatem żadne z uznawanych za chińskie wysp nie należą do ChRL. Co więcej, Trybunał przyznał rację Filipinom, które wniosły o rozstrzygnięcie sporu założyły w 2013 roku. Reakcja Państwa Środka (jak można się było spodziewać), była ostra i natychmiastowa – odrzucono decyzję sądu i uznano wyrok za nielegalny. Dzień później, również prezydent Tajwanu Tsai Ing-wen ogłosiła, że będzie bronić suwerenności wyspy Itu Aba, największej w archipelagu Spratly. Sąd uznał, że wyspa zalicza się do kategorii skał, zatem nie jest wliczana do 200-milowej wyłącznej strefy ekonomicznej. Tajwan w tym wypadku jednogłośnie z Chinami odrzucił decyzję i uznał, że nie jest prawnie wiążąca, ponieważ nie uczestniczył on w procesie arbitrażowym (Jen 2016).

Kolejne miesiące zaowocowały w porozumienia pomiędzy państwami bezpośrednio zaangażowanymi w konflikt na rzecz utrzymania spokoju i bezpieczeństwa. Filipiny i Malezja, ale także niezaangażowana bezpośrednio w spór Indonezja, wzmocniły współpracę obronną, której głównym zadaniem ma być ochrona przed terroryzmem i podtrzymanie bezpieczeństwa w regionie. Ministrowie bezpieczeństwa podpisali umowę o trójstronnej kooperacji morskiej, która polegać ma przede wszystkim na częstszych patrolach morskich. Istotne wydarzenie miało miejsce w połowie sierpnia, bowiem w Manzhouli odbyło się spotkanie przedstawicieli państw ASEAN oraz wysokich chińskich

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

urzędników, na którym obie strony na drodze pokojowych negocjacji i regionalnych przepisów potwierdziły plany odnośnie rozwiązania sporów na Morzu Południowochińskim. We wrześniu 2016 natomiast zacieśnienie współpracy w zakresie technologii obronnych zadeklarowały Brunei i Singapur. Oba kraje miały już okazję do wspólnych manewrów morskich, we wrześniu odbyły się już trzecie ćwiczenia singapurskiej straży przybrzeżnej (SPCC) oraz policji Brunei (RBPF). Głównym założeniem ma być między innymi poprawa wydajności służb i zwiększenie skuteczności zwalczania międzynarodowej przestępczości. Gotowość do dalszego rozwoju strategicznego wyraziły również Chiny i Tajlandia. Fang Fenghui, członek Centralnej Komisji Wojskowej ogłosił, że Państwo Środka jest gotowe do współpracy w zakresie szkoleń wojskowych, zwalczania terroryzmu i działań na rzecz pokojowego rozstrzygnięcia sporów na Morzu Południowochińskim (*China, Thailand, vow to beef up multi-field military cooperation*, http://english.chinamil.com.cn/news-channels/2016-07/20/content_7165307.htm, 16.11.2016).

W tym samym miesiącu (sierpień 2016) Japonia oskarżyła Państwo Środka o zainstalowanie sprzętu radarowego na platformie wydobywczej gazu w okolicach spornych obszarów na Morzu Wschodniochińskim. Zdaniem Tokio radar tego typu często znajduje się na okrętach patrolowych i nie jest niezbędny przy eksploatacji złóż. Na mocy porozumienia z 2008 roku o współpracy w zakresie rozwoju i eksploatacji obszarów morskich, Japonia wezwała Chiny do zaprzestania budowy platform wydobywczych. Pojawiają się obawy, że Chiny zamierzają wykorzystać platformy jako stacje wojskowe. Na początku miesiąca ChRL otrzymała już ostrzeżenie od Japonii, po tym jak jednostki chińskiej straży wybrzeża i ponad dwieście trzydzieści kutrów rybackich pojawiło się zbyt blisko wód należących do Japonii (Sacharczuk 2016d). Również India i Indonezja zdecydowały się na wzmocnienie współpracy obronnej, która od tej pory ma obejmować skoordynowane patrole wzdłuż międzynarodowej granicy morskiej, wizyty portowe, wymiany i szkolenia personelu marynarek wojennych (Sacharczuk 2016e). Co więcej, India zaoferowała pożyczkę dla Wietnamu w wysokości 500 milionów dolarów w ramach współpracy w zakresie obronności. Biorąc pod uwagę palącą kwestię Morza Południowochińskiego szczególną uwagę poświęcono budownictwu okrętowemu, wymianie informacji i cyberbezpieczeństwu. W obliczu rosnącej militaryzacji regionu także Japonia włączyła się w wyścig zbrojeń. Rząd premiera Shinzō Abe domaga się podwyższenia wydatków na siły zbrojne, w tym rozbudowę programu obrony przeciwrakietowej. Proponowany budżet przeznaczony na militaryzację miałby wynosić około 68 miliarda dolarów, a więc o 2,3 % wyższy w porównaniu do zeszłego roku (Sacharczuk 2016i).

Na wszystkie wspomniane kwestie nakłada się militarna obecność Stanów Zjednoczonych w spornym regionie, do której Chiny odnoszą się wyjątkowo niechętnie. Stany Zjednoczone systematycznie pojawiają się w

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

regionie Morza Zachodniofilipińskiego. Obecność 7. Floty USA tłumaczona jest w następujący sposób - „celem zachęcenia do dialogu, promowania wzrostu i zapewnienia wolnego przepływu towarów, dla którego to celu oceany mają coraz większe znaczenie” (Łukaszuk 2004, s. 102). Wszelkie działania podejmowane przez USA odbierane są przez Chiny jako podburzające spokój i ingerujące w *status quo* regionu. USA, które czują się odpowiedzialne za spokój w omawianym obszarze (mając oczywiście na uwadze swoje geopolityczne interesy) starają się minimalizować zagrożenie płynące ze strony Chin i budują koalicję państw, która ma na celu ograniczenie wpływów Chin w regionie. Aby utrzymać swobodę żeglugi USA podpisały porozumienia między innymi z Filipinami, Japonią, Koreą Południową, Tajlandią i Tajwanem. Dzięki wzajemnej współpracy państwa w obszarze Morza Południowochińskiego mogą liczyć w razie oficjalnego konfliktu na wsparcie ekonomiczne oraz militarne ze strony USA. Pytanie tylko, czy obecne zbliżenie chińsko-filipińskie nie spowoduje rozłamu w tej potencjalnej koalicji? Ponadto w maju 2016 roku Stany Zjednoczone zniosły embargo na sprzedaż broni do Wietnamu, a także podpisały z Hanoi porozumienie gospodarczo-strategiczne, które obejmuje wzmocnienie regionalnego porządku w kwestii handlu oraz podtrzymanie zasad dotyczących wolności żeglugi i pokojowego rozwiązywania sporów. Co więcej, USA zobowiązała się pomóc przy budowie potencjału morskiego straży przybrzeżnej i marynarki wojennej Wietnamu. Dodatkowo w ramach inicjatywy Bezpieczeństwa Morskiego, Pentagon przeznaczył 425 milionów dolarów na monitorowanie wód terytorialnych oraz przestrzeni powietrznej Filipin, Indonezji, Malezji, Tajlandii i Wietnamu. Podjęto również decyzję o intensyfikacji wspólnych ćwiczeń i patroli morskich (Sacharczuk 2016f).

W lipcu 2017 sytuację zaogniła obecność amerykańskich niszczycieli *Stethem*, *Spruance* i *Momsen*, które pojawiły się w okolicach Wysp Spratly i Rify Scarborough. Rzecznik Floty Pacyfiku porucznik Clint Ramsden ogłosił, że patrole stanowią część rutynowej obecności i że odbywają się zgodnie z prawem międzynarodowym (Sacharczuk 2016g). Niedługo później na stronie chińskiego Ministerstwa Obrony pojawiła się informacja o rozpoczęciu ćwiczeń wojskowych na Morzu Południowochińskim. Podano, że koncentrują się one na kontroli powietrznej, bitwach morskich i zwalczaniu okrętów podwodnych (Sacharczuk 2016h). Pokazuje to rosnące napięcie między Stanami Zjednoczonymi a Chinami.

Dodatkowy niepokój wzbudzają kolejne wrześniowe manewry chińskorosyjskie „Joint Sea”, których nadrzędnym celem miała być kontrola wysp na Morzu Południowochińskim przy pomocy jednostek piechoty morskiej wyposażonych w sprzęt pancerny. Dodatkowego wsparcia miały udzielać siły powietrzne i morskie obu państw. 6 października 2016 roku z kolei ruszyły indonezyjskie ćwiczenia w ramach „Angkasa Yudha”. Udział w manewrach wzięły wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Dżakarta w obawie przed prowokacjami

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

w okolicach wysp Natuna zdecydowała się na wzmocnienie obecności militarnej. Pod koniec października chińska Administracja Bezpieczeństwa Morskiego ogłosiła kolejne ćwiczenia na Morzu Południowochińskim. Jak donosiła, były one odpowiedzią na patrol amerykańskiego niszczyciela *USS Decatur*, który już po raz czwarty wpłynął na obszar kontrolowany przez Państwo Środka. USA tłumaczyły, że patrol odbył się w ramach kontroli wolności żeglugi na morzach otwartych.

Zakończenie

Bez wątpienia sytuacja na Morzu Południowochińskim staje się coraz bardziej napięta. Nieustanne przepychanki słowne, ale i demonstracje militarne nie wróżą spokojnej przyszłości dla regionu. Rosnące znaczenie geopolityczne Morza Południowochińskiego jedynie zaognia potrzebę rozstrzygnięcia sporów terytorialnych. Wyścig zbrojeń nie ustaje, państwa zwiększają budżet na armię i starają się w jak największym zakresie zmilitaryzować kontrolowany przez siebie obszar. Należy zatem z uwagą obserwować wspomniany region, bowiem Państwo Środka prowadząc politykę zgodnie z ideą znakomitego stratega Sun Zi nie ujawnia swoich faktycznych zamiarów. Będą zwodzić tak długo, jak to możliwe, aby zmylić swoich sąsiadów i potencjalnych przeciwników w walce o wpływy w akwenie.

W tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że znaczenie geopolityczne wspomnianego obszaru stanowi kwestię globalną. Roszczenia terytorialne, zasoby energetyczne i naturalne, szlaki morskie i wolność żeglugi mają kluczowe znaczenie nie tylko dla państw regionu, ale dla całego świata. Tamtędy płyną surowce z Bliskiego Wschodu i Afryki do Chin i innych krajów azjatyckich, jak też towary wyprodukowane zarówno w Azji, jak też w Europie. Konflikt zbrojny, a nawet zatrzymanie żeglugi, wywarłoby znaczące perturbacje w światowej gospodarce wpędzając ją w poważny kryzys. nierozwiązane spory nieustannie podsycane przez poszczególne państwa, zaogniają sytuację, a ich eskalacja może zagrozić bezpieczeństwu całego regionu. Stąd tak istotnym jest, aby kraje zaangażowane w konflikt doszły do wzajemnego porozumienia na drodze pokojowych negocjacji. Instytucje takie jak ASEAN czy ARF, które powinny stać na straży równowagi i pokoju, a także działać w imieniu kompromisowego zakończenia konfliktów, najczęściej ograniczają się do napomnień i ostrzeżeń. Zakończenie wszelkich sporów leży w gestii krajów uwikłanych w konflikty na Morzu Południowochińskim.

Literatura

Behrendt, P., 2015, *Chińczycy grają w Go. Napięcie w Azji rośnie*, Wydawnictwo Biblioteka Wolności, Warszawa.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

- Behrendt, P., 2016a, *Nowy chiński niszczyciel nabiera kształtów*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/nowy-chinski-niszczyciel-nabiera-ksztaltow/> (13.11.2016).
- Behrendt, P., 2016b, *Hyundai zbuduje fregaty dla Filipin*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/hyundai-zbuduje-fregaty-dla-filipin/>, (13.11.2016)
- Brażkiewicz, D., Sliwa, Z., 2011, *Azja-konflikty i zagrożenia bezpieczeństwa*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa.
- Chen, J., 1997, *Sea Change. ROC Naval Modernization and the Defense of Taiwan*, <http://fas.org/news/taiwan/1997/971100-sinorama-D4821.htm>, (21.12.2016);
- Collin, K. S. L., 2014, *"Smaller Small Navies" of Southeast Asia: Greater Regional Resilience?*, S. Rajaratnam School of International Studies (RCIS) Commentary, Singapore.
- Dura, M., 2016, *Chiński lotniskowiec osiągnął gotowość operacyjną*, <http://www.defence24.pl/493881,chiński-lotniskowiec-osiagnal-gotowosc-operacyjna>, (29.12.2016).
- Gady, F. S., 2015, *China's 'New' Carrier-Killer Subs*, <http://thediplomat.com/2015/04/chinas-newcarrier-killer-subs/>, (29.01.2017).
- Gady, F. S., 2016, *Image Reveals China's New Nuclear Attack Submarine*, <http://thediplomat.com/2016/07/image-reveals-chinas-new-nuclear-attack-submarine/>, (29.01.2017).
- Hładij, A., 2017, *Międzykontynentalne pazury chińskiego smoka*, <http://www.space24.pl/536996,miedzykontynentalne-pazury-chinskiego-smoka-analiza>, (03.02.2017).
- Jen, V., 2016, *Taiwan's President vows to defend sovereignty over Taiping Island*, <http://www.channelnewsasia.com/news/asiapacific/taiwan-s-president-vows/2953252.html>, (11.11.2016).
- Kościelniak, K., 2012, *Stosunki chińsko-wietnamskie po 1945 roku i ich wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne Wietnamu w XXI wieku*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Ewolucja azjatyckiej polityki bezpieczeństwa*, Toruń, s. 38-59.
- Kościelniak, K., 2015, *Modernizacja sił zbrojnych Socjalistycznej Republiki Wietnamu w XXI wieku*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Bezpieczeństwo współczesnej Azji*, Toruń, s. 148-164.
- Kościelniak, K., 2016, *Międzynarodowe implikacje sporu na Morzu Południowochińskim*, [w:] J. Marszałek-Kawa, T. Bodio, (red.), *Polityka bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku*, Toruń, s. 112-127.
- Krzewiński, J., 1993, *Okrety wojenne świata*, Wydawnictwo Sigma, Warszawa.
- Kubiak, K., 2007, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, *Przegląd Geopolityczny*, 20, 2017, s. 138-161.

- Lim, B. K., Blancgard, B., 2016, *Exclusive: China may give Filipino fishermen access to Scarborough - sources*, <http://www.reuters.com/article/us-china-philippines-exclusive-idUSKCN12I19I>, (22.01.2017).
- Łukaszuk, L., 2004, *Współczesne spory i konflikty międzynarodowe dotyczące obszarów morskich. Wybrane zagadnienia prawne i polityczne*, Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia.
- Olechowski, A. P., 2012, *Sily zbrojne Chińskiej Republiki Ludowej - struktura, technika i perspektywy rozwoju*, [w:] J. Marszałek-Kawa, R. Gawłowski (red.), *Ewolucja azjatyckiej polityki bezpieczeństwa*, Toruń, s. 106-142.
- O'Rourke, R., 2016, *China Naval Modernization: Implications for U.S. Navy Capabilities - Background and Issues for Congress*, Congressional Research Service Report.
- Roach, J. A., 2014, *Malaysia nad Brunei: An Analysis of their Claims in the South China Sea*, CNA Occasional Paper, CNA Corporation.
- Rowiński, J., 2006, *Spór o Archipelag Paracelski na Morzu Południowochińskim pomiędzy Chinami a Wietnamem*, [w:] Haliżak E., Lizak W., Łukaszuk L., Śliwka E., (red.), *Morze w cywilizacji, kulturze i stosunkach międzynarodowych*, Fundacja Studiów Międzynarodowych i Fundacja Misyjno-Charzytatywna Księży Werbistów im. Błogosławionego Józefa z Szantungu, Warszawa-Pieniężno.
- Sacharczuk, P., 2016a, *Chiny rozbudowują instalacje wojskowe na Wyspach Spratly*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/chiny-rozbudowuja-instalacje-wojskowe-na-wyspach-spratly/>, (09.01.2017).
- Sacharczuk, P., 2016b, *Filipiny największym odbiorcą japońskiej pomocy wojskowej*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/filipiny-najwiekszym-odbiorca-japonskiej-pomocy-wojskowej/>, (03.02.2017).
- Sacharczuk, P., 2016c, *Indonezja i Filipiny przeciwko piratom*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/indonezja-i-filipiny-przeciw-piratom/>, (02.02.2017).
- Sacharczuk, P., 2016d, *Japonia żąda wyjaśnień od Chin*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/japonia-zadawyjasnien-od-chin/>, (07.11.2016).
- Sacharczuk, P., 2016e, *Indie wzmacniają współpracę z Indonezją*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/indie-wzmacniajawsposlprace-z-indonezja/>, (07.11.2016).
- Sacharczuk, P., 2016f, *Stany Zjednoczone zacieśniają współpracę z Wietnamem*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/stany-zjednoczone-zaciesniajawsposlprace-wietnam/>, (07.11.2016).
- Sacharczuk, P., 2016g, *Amerykańskie niszczyciele na Morzu Południowochińskim*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/amerykanskie-niszczyciele-na-morzu-poludniowochińskim/>, (07.11.2016).

Stach, Ł., Sacharczuk, P., Morze Południowochińskie jako miejsce rywalizacji geopolitycznej i wyścigu zbrojeń morskich w Azji Południowo-Wschodniej, Przegląd Geopolityczny, 20, 2017, s. 138-161.

- Sacharczuk, P., 2016h, *Cwiczenia wojskowe ChRL na Morzu Południowochińskim*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/cwiczenia-wojskowe-chin-na-morzu-poludniowochińskim/>, (07.11.2016).
- Sacharczuk, P., 2016i, *Japonia się zbroi*, <http://www.konflikty.pl/aktualnosci/wiadomosci/japonia-sie-zbroi/>, (03.02.2016).
- Stach, Ł., 2012, *Rozwój zbrojeń morskich na Dalekim Wschodzie na początku XXI stulecia. Implikacje dla sytuacji militarnej politycznej regionu*, [w:] J. Marszałek-Kawa, R. Gawłowski, *Ewolucja azjatyckiej polityki bezpieczeństwa*, 2012, s. 335-371.
- Stach, Ł., 2015, *Małe, ale czy niegroźne? Floty wojenne mniejszych krajów Azji Południowo-Wschodniej*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Bezpieczeństwo Współczesnej Azji*, Toruń, s. 85-119.
- Taylor, F. M., 2011, *China's Strategy in South China Sea*, *Contemporary Southeast Asia*, vol. 33, No. 3, s. 292-319.
- Thanh, H. Ł., Behrendt, P., 2014, *Zbrojenia morskie a mocarstwowość państw Azji i Pacyfiku*, [w:] J. Marszałek-Kawa (red.), *Azjatyckie strategie bezpieczeństwa u progu XXI wieku*, Toruń, s. 10-48.
- Tohru Kizu, 2014, *世界の海軍 2014-2015*, Tokyo.
- Wyszyński, Ł., 2012, *Marynarka Wojenna Chińskiej Republiki Ludowej w XXI w. - ocena potencjału i znaczenie dla wzrostu mocarstwowej pozycji Chin* J. Marszałek-Kawa, R. Gawłowski (red.), *Ewolucja azjatyckiej polityki bezpieczeństwa*, Toruń, s. 372-392.

Geopolitical competition and naval arms race in South China Sea region

The article dwells on the geopolitical importance of South China Sea and territorial disputes which occurred in this region. It also describes maritime military potential of the states which are involved in territorial disputes over Spratly and Paracel Islands. Additionally, it explains process of the modernization and future perspectives of the mentioned fleets.

Key words: South China Sea, Spratly Islands, Paracel Islands, naval arms race.